

... Starsza Pani

>>> ... Niosę pudełko pełne świec, równych kolorem i wielkością - niczym moje ostatnie dni ... pomyślałam sobie, że porozstawiane w moim -pokoju mailowym- każda ze swoim migdałowym płomieniem spodobać mi się bardziej ...

>>>> ... tuż przed drzwiami -mailowego pokoju- stanęła też kobieta o ciepłym spojrzeniu ... Starsza Pani o wyglądzie damy, bardzo wytwornie ubrana, widząc moje zajęte ręce uchyliła ciężkie drzwi.

W prostym geście Jej pomocy było jednak coś czym spowodowała, że zaprosiłam Ją do środka, uśmiechnęła się znowu dobrodusznie.

Wytworność Jej ruchów, ten strój czarno szary - mistrza krawiectwa z innej epoki, połyskująca broszka skupiająca moją uwagę, blask bladej cery właścicielki i przepiękny kapelus z czarnym woalem, kryjący starannie upięte w kok włosy... pięknie wyglądała przechadzając się po pokoju.

... - na co Ci tyle świec moje dziecko ? - spytała z zaciekawieniem w oczach, ucinając moje obserwacje

... właściwie ... sama nie wiem ... pomyślałam sama w sobie ...

... - to moje dni z ubiegłego tygodnia, każdy nadpalony, wszystkie wyglądają jednakowo, żaden nie wypalony do końca, a już nie nowe, pomyślałam, że przyniosę je tutaj i poustawiam w różnych miejscach, może w skupieniu i ciszy odnajdę w ich świetle jakąś odrębność, której nie dało się zauważyć wcześniej ...

... a może wystarczy tylko ich ciepło i blask - jaki potrafią Tobie ofiarować ? - spytała Starsza Pani

... może ...

... - a Pani zadowoliliby się tylko ciepłem i blaskiem dni ?... nie szukałaby Pani ich prawdziwego przesłania ?

... i znowu ten Jej uśmiech pełen szczerości ... migający spod runda kapelusza ...

- ... coś Ci powiem moja droga ...

... świec dnia nie należy gasić, daj im się wypalić do końca, ciesz się ich światłem i ciepłem, obserwuj ich migający płomień i nie myśl o tym kiedy zgaśnie - ... - moje świece zawsze płoną, jedna piękniejsza od drugiej , przyjdź kiedyś do mnie ... sama zobaczysz

- ... jak Panią odzyskam ? ... dzisiaj to Pani znalazła mnie

- ... a tak ... nie przedstawiłam się ... przepraszam, moje dziecko ... - mam na imię Fantazja

Autor: Joanna E.

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl